NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

HARCMISTRZ
WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Nr. 6. **Warszawa.** **Czerwiec 1926 r.**

Prenumerata na kwartał 2-gi 1926 r. „HARCMISTRZA" i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH N.Z.H.P. wynosi wraz z wysyłką 3,50 zł. Numer pojedyńczy kosztuje 1,20 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

ZWIĄZEK HARRCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego 6 złotych rocznie lub więcej. według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 złotych rocznie. Składka instytucji—członka współdziałającego conajmniej 20 zł. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz związku Drużyny i K. St. H 5 zł.; K. P. H. 10 zł. członkowie czynni i przodownicy 2 zł

Pogłówne młodzieży na rzecz Związku 1 zł. rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających.

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne", Redaktor Prof. Dr. E. Piasecki, Poznań 3, Stadjum Wychowania Fiz., Ogród Botaniczny, rocznie 10 zł.

„Harcmistrz" wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 p-o przedn. miesiąca.

Numer niniejszy wychodzi ze znacznym opóźnieniem nie z winy Redakcji. Następny numer ukaże się w pierwszych dniach lipca. Do numeru dołączona będzie broszura zawierająca programy p. w. Nadsyłajcie do Administracji adresy letnie.

BIBLJOTEKA INSTRUKTORA HARCERSKIEGO

Zabierz z sobą do obozu.

Książek dostarczy ci księgarnia C. K. D. Z. H. P.

E. Piasecki, Harce młodzieży polskiej.
A. Pawełek, Młoda Drużyna.
St. Sedlaczek, Szkoła Harcerza.
H. Glass, Książeczka Harcerza.
Z. Wyrobek, Vademecum Harcerza.
Z. Wyrobek, Harcerz w polu.
B. Powell–Strumiłło, Wilczęta.
Philipps–Sedlaczek, System zastępowy.
Sedlaczek i inni, Harcerstwo (t. I, i II).
Dr. H. A. Mojmir, Ćwiczenia i zabawy skautowe.
Piasecki, Zabawy i gry ruchowe.
Naczelnictwo Z. H. P., Musztra.
J. Lewakowski, Terenoznawstwo.
W. Śliwiński, Sygnalizacja.
St. Gibess, Obozownictwo.
W. Nekrasz, Pionierka harcerska.
Berg-Grotowska, Wycieczki krajoznawcze.
E. Muszalski, Wielkie wycieczki.
Wł. Sikorski, System Linga.
,, Przykłady osnów lekc. gimn. dla młodzieży.
Sopoćko-Grzymałowski, Na tropach ludzi i zwierząt.
Dr. Zawadzki, Ratownictwo.
Zbiorowe, Wskazówki higjeniczne dla urz. wycieczki.
Ks. K. Lutosławski, Czuj Duch.
H. Glass. Gawędy z drużynowym.
Zbiorowe, Na dalszą drogę.
E. Muszalski, Harcerstwo niepodległe.
St. Sedlaczek, Przysposobienie wojskowe młodzieży.
Z. Wasilewski, Dziesięcioro wskazań.
St. Szczepanowski, Myśli o odrodzeniu narodowem.
St. Szczepanowski, O polskich tradycjach w wychowaniu.
Z. Dębicki, Podstawy kultury narodowej.
W. Foerster, Wychowanie człowieka.

Dr. T. Jaroszyński, Higjena wychowawcza.
W. James, Pogadanki psychologiczne.
L. Zarzecki. Wstęp do pedagogiki.
,, Charakter i wychowanie.

Stall, O czem każdy (chłopiec — młody człowiek — młody małżonek) wiedzieć powinien.

J. Szymański, Alkoholizm a młodzież.
Statut Związku Harcerstwa Polskiego.
Wiadomości Urzędowe N. Z. H. P. (komplet).
Harcerski Kodeks Honorowy.
,,Harcmistrz" — komplety (przynajmniej 1924, 1925, 1926).
Komplet druków oryginalnych, wydanych przez C. K. D. Z. H. P.

Baden-Powell, Przygody szpiega.
Sopoćko–Grzymałowski, Życie pogodne.
Lorentowicz, Ziemia polska w pieśni (antologja).
St. Rudnicki, Coś Wam powiem.
Rodziewiczówna, Lato leśnych ludzi.
Sienkiewicz, W pustyni i w puszczy.
Kipling, Kim.

Śpiewniki:

Braun, Nasze harce.
Śniegocki, Piosenki harcerskie.

pracowników w Kołach Młodz. Wiejsk. Warszawa 1925,
Przewodnik, obejmujący okolicę, w której będziemy obozować.

Wziąć z sobą do obozu rozdania celem propagandy:

St. Czajkowska, Przyjaciele Harcerstwa.
,, O wielki cel Harcerstwa.
Sedlaczek, W Polsce będzie lepiej.
Związek Harcerstwa Polskiego.
S. i G., Tchórzliwy Felek i in. op. (ciekawe opowiadania o dzielnych harcerzach, dla młodzieży).
H. Glass, Harcerstwo jako czynnik odrodzenia.
Ks. K. Lutosławski, Skauting jako syst. wychowania moralnego.
Kalendarz Harcerski na r. 1924.

Jeżeli znasz jakąś dobrą i ciekawą książkę, napisz do redaktora.

Z WYDAWNICTW

Wpadła ci w rękę ciekawa książka, notatka; artykuł — napisz o tem w kilku słowach, do Harcmistrza, jeżeli możesz — przyszlij wycinek do Redakcji.

Jan Dec, **Praca oświatowa;** wskazówki dla pracowników w Kołach Młodz. Wiejsk. Warszawa 1925, Centr. Zw. Kółek Roln., str. 75. Broszura może oddać duże usługi zamierzającym pracować wśród mł. wiejskiej, stosowana musi być krytycznie, ze względu na pewną jednostronność, jako broszura zarazem propaganda Centr. Zw. Mł. W. i zupełnie pomijająca wychowanie religijne.

Władysław Witwicki (prof. uniw. warsz.) **Psychologja,** wydawn. zakł. Ossolińskich. Tom I, str. 424. Obszerny, poważny, a przytem bardzo żywo napisany podręcznik psychologji dla słuchaczów wyższych szkół. Poważniejsi instruktorzy winniby się z nim zapoznać. **St. S.**

Żołnierz Polski, tygodnik. Warszawa, Pałac pod Blachą, miesięcznie 1.50, redaktor Roman Wasilewski (b. współpracownik ,,Skauta" lwowskiego i b. redaktor ,,Czuj Ducha"). Świetnie redagowane pismo; zawiera bardzo wiele materjału do wykorzystania w drużynach harcerskich. Oto treść jednego z ostatnich numerów: Legenda M. Gawalewicza "Słoneczko" (z obrazem Stachewicza). Bitwa pod Racławicami, opis z szkicami i fotografjami pola bitwy, nowela Kiplinga "Dwaj mali dobosze". Jak walczy kawalerja (z rysunkami). Zachowanie się ludności cywilnej w czasie napadu lotniczego. Jak powstaje nabój karabinowy. Zwyczaje wielkanocne. Wojaczka, wojaczka! (opowiadanie na tle 1920 r.). Z życia wojska. Wielki konkurs siły (o kanonierze 7 p. a. c. Badurskim, co m. inn. wytrzymał na głowie kowadło 125 kg., po którem kowale bili 10 kg. młotkami, wygiął na karku szynę kolejki polowej, zatrzymał 2 pary koni, ciągnące w przeciwnych kierunkach i t. d.).

Fotografje demonstracji przeciwgazowych. Żarciki, zadania i zagadki.

Zaprenumerowanie "Żołnierza" przez drużyny może przyczynić się do ożywienia ich pracy i to nie tylko w dziedzinie przysposobienia wojskowego. **St. S.**

"Wychowanie Fizyczne"; red. prof. dr. E. Piasecki, rocz. VII, zesz. 2 (IV—VI 1926). Zawiera m. im. ciekawą pracę dr. Dybowskiego i p. Borysiewicza **Obozy letnie p. w. w świetle badań lekarskich,** dalej dr. W. Misiury **Wych. fiz. w Rosji Sowiec.** M. Germanówny **"Wych. fiz. w seminarjach";** ppłk. Sikorskiego **"Przykłady programów"** W przeglądzie książek m. inn. dr. Pawełek pisze b. pochlebnie o Sopoćki i Grzymałowskiego **"Na tropach".** Na uwagę zasługują **streszczenie prac o alkoholiźmie wśród młodzieży;** podane przez ks. Gałdyńskiego. W dziale sprawozdań z zjazdów i zebrań, znajdujemy **uchwały konferencji. St. Harc. w Łodzi** i spraw. Z. O. Kraków. Artykuł ,,Trudno nie pisać satyry..." zwraca uwagę na b. niebezpieczne, a bezmyślne stosowanie przedwcześnie gimnastyki (dla niemowląt!!) i forsownych form sportów.

Informacje o sporcie, uwagi prof. Ciechanowskiego o Ustawie p. w., notatki bibljograficzne, kronika, streszczenie francuskie.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok IX. Nr. 6. **WARSZAWA** **Czerwiec 1926.**

Wszystko, co nasze, Ojczyźnie oddamy—

Tak było w Harcerstwie i tak będzie.

W dni walk o wyzwolenie Polski stawaliśmy na jej zew. Dziś, gdy groźne wypadki wstrząsają bytem całego Narodu, — gotowi jesteśmy na wołanie Ojczyzny, która głosem rozdartych sumień woła o odrodzenie moralne.

Stoimy zdala od walk politycznych, zatrutych zajadłością partyjną — jest to bezwzględny nakaz dla Harcerstwa. Ale jesteśmy organizacją czynu i tu otwarte jest szerokie pole pracy dla harcerzy. Czynem bowiem jest budowanie w sobie codziennemi szlachetnemi uczynkami moralnego i dzielnego obywatela. Czynem także jest odwaga bezwzględnego stosowania najwyższej miary moralnej do wszelkich przejawów życia zbiorowego. Czynami temi wzmocnimy opinję moralną, której zwycięstwo toruje drogę urzeczywistnieniu tego wysokiego ideału Ojczyzny, jaki w duszach noszą najlepsi Jej synowie.

Czynu naszego uczy nas Prawo Harcerskie.

Ślubowaliśmy uroczyście, że nigdy nie sprzeniewierzymy się karnej służbie Bogu i Ojczyźnie.

W tej służbie harcerz spełni nie tylko najszczytniejszy, ale i najcięższy obowiązek — i nic od spełnienia obowiązku odwieść go nie może. Dlatego też harcerz uszanuje w każdym spełnienie obowiązku, zło potępi nawet w najbliższym przyjacielu swoim.

Harcerz miłuje prawdę i zgodność słów i czynów jest dlań świadectwem prawości. Odrzuca ze wstrętem metodę kłamstwa i fałszu, bez względu na cel, w każdej dziedzinie życia osobistego i społecznego.

Harcerz miłuje bliźniego, nie nosi w sercu nienawiści, nie sieje waśni, zgodę uważa za podstawę współżycia ludzkiego

Harcerz jest rycerzem, nie plami się żadnym niskim czynem, obca mu jest wszelka obłuda! Do celu idzie prostą drogą, szanuje przeciwnika i walczy zawsze z otwartą przyłbicą, dla napaści z za płotu ma tylko pogardę.

Szkołę karności przechodzi harcerz w codziennem posłuszeństwie rodzicom i przełożonym swoim, stoi przy nich w złej i dobrej woli i wytrwałą walkę z grzechem niekarności uważa za pierwszy obowiązek harcerza jako jednostki i Harcerstwa jako organizacji.

Drobnej trosce życia codziennego, pesymizmowi, jako słabości społecznej, przeciwstawia harcerz pogodę i hart ducha, jako wyraz wiary w Boga, w tryumf Dobra i Prawdy i we własne siły. W chwilach groźnych nie sieje paniki i zamętu, nie daje posłuchu niesprawdzonym wieściom i pogłoskom, spokojnie spełnia swoje obowiązki.

Harcerz odmawia sobie, aby dać innym, a ofiarność pojmuje nie tylko jako ofiarę czasu, mienia i życia swojego, ale jako najcięższą dla Polaka ofiarę ze swoich ambicyj na rzecz dobra ogólnego.

Harcerz w panowaniu nad sobą czerpie siły przeciwstawienia się niższym instynktom natury ludzkiej, których rozpętanie prowadzi do podeptania wszelkich praw moralnych.

Bracia Harcerze — takiem jest Prawo nasze. Stanie się ono wielką twórczą potęgą, gdy wypisane będzie w duszach naszych i czynami naszemi zaświadczone.

Tak nam dopomóż Bóg.

W związku z dyskusją N. R. H. na temat stanowiska Harcerstwa w obecnej sytuacji w Polsce oraz odezwą N. R. H. zostały przez Komisję N. R. H. przypomniane zasady ideologji harcerskiej w powyższem sformułowaniu.

Henryk GLASS, harcmistrz, Warszawa.

Bolszewizm wśród młodzieży.

Naczelna Rada Harcerska na zjeździe kwietniowym r. z. w Krakowie powzięła uchwałę, mocą której „Stwierdza, że nietylko walka na froncie zewnętrznym, ale również walka na froncie wewnętrznym z ofensywą komunizmu na Polskę należy do obowiązków Harcerstwa. Walka ta winna być prowadzona zgodnie z zasadami przyrzecznia i prawa harcerskiego oraz wychowawczym charakterem Z. H. P".

Szczegóły, t. j. opracowanie instrukcji wskazującej metody postępowania stosownie do powyższej uchwały powierzono komisji.

Uchwały przyjął do wiadomości Zjazd Walny Z. H. P., odbyty w Krakowie w r. b.

KOMUNIZM i BOLSZEWIZM

Komunizm i bolszewizm, to w istocie swojej jedno i to samo. Rosyjska partja komunistyczna przyjęła nazwę „bolszewickiej" ze względu na maksymalistyczny program przewrotu społecznego i politycznego, od słowa „bolszij", czyli większy, dalej idący program przewrotu od socjalistów rosyjskich „mieńszewików" mających program „mniejszy".

Dyktatura partji bolszewickiej w Rosji wytworzyła t. zw. „rząd", samozwańczo występujący w imieniu narodu rosyjskiego, kierowanego metodą krwawego teroru, „czrezwyczajką", (G. P. U.) i głodem.

Henri Béraud w swej świetnej książce „Ce que j'ai vu à Moscou" 1925[1]) podaje orjentacyjną statystykę zorganizowanych mordów bolszewickich: 28 biskupów, 1219 księży, 6000 nauczycieli, 9000 lekarzy, 54,000 oficerów, 260,000 żołnierzy, 70.000 policjantów, 112.950 właścicieli ziemskich 355.250 inteligencji, 193.200 robotników, 815.000 chłopów.

Wszystko to działo się i dzieje w imię „wolności, równości i braterstwa", w imię demokracji i odrodzena robotników i chłopów...

Tenże rząd bolszewicki utworzył t. zw. Międzynarodówkę Moskiewską (Komunisticzeskij Internacionał) kierującą wszystkiemi partjami komunistycznemi na całym świecie. Jedni i ci sami ludzie działają w rządzie bolszewickim i międzynarodówce komunistycznej. Jako członkowie rządu deklamują o pokoju i zobowiązują się w traktatach z sąsiedniemi państwami do lojalności i niewtrącania się do spraw wewnętrznych tych państw, a jako członkowie międzynarodówki komunistycznej organizują rozruchy i przewroty w tychże państwach.

Traktat zawarty w Rydze pozornie gwarantuje nam lojalność ze strony Z. S. S. R., faktycznie zaś policja i wojsko muszą stale czuwać i wyłapywać rozmaitych dywersantów, szpiegów, organizatorów rozruchów itd. działających według instrukcji z Moskwy...

Partja komunistyczna w Polsce jest nielegalna i musi być tępiona bezwzględnemi środkami, jeśli Polska ma istnieć.

Celem ostatecznym komunizmu jest światowa rewolucja, niosąca zagładę kulturze i cywilizacji opartej na ideologji chrześcijańskiej i narodowej, wtrącająca narody w nędzę i upodlenie, a wynosząca za to na górę — do władzy — ludzi zgrupowanych w komunistycznej organizacji. W akcji swojej komuniści posługują się wszelkiemi środkami, byle dojść do celu, odrzucając skrupuły moralne jako burżuazyjne" przeżytki.

Rzecz znamienna przytem, że wśród kierowników komunizmu jest ogromna ilość żydów.

Zaznaczamy też z całym naciskiem, że komunizm, to nie partja taka jak inne, lecz ruch antychrześcijański i antynarodowy, oparty na sprytnem wykorzystaniu złych i słabych stron natury ludzkiej oraz ciemnoty mas. Ruch ten niesie zagładę wszystkiemu, co ludzkie, wolne i piękne, co wybija się wartością duchową ponad materję.

Jako koncepja ekonomiczna komunizm już dawno zbankrutował wszędzie, nawet w Rosji, nie dając nic, absolutnie nic twórczego, a niszcząc warsztaty pracy i niosąc głód warstwie robotniczej.

IDEOLOGJA HARCERSKA i KOMUNISTYCZNA.

Przeprowadźmy małe porównanie.

Uprzejmie przytem prosimy czytelnika odświeżyć w pamięci treść prawa harcerskiego i przyrzeczenia.

Oto podstawy naszej pracy.

1. miłość Boga, wiara, religijność;

2. miłość Ojczyzny, służba narodowi, patrjotyzm stawiający interesy narodu ponad interesy klasy, partji czy jednostki — naród pojęty jako kategorja organiczna;

3. miłość do rodziców, rodzina jako podstawa społeczności, współpraca rodziców z młodzieżą;

---

[1]) W roku 1926-ym ukazał się przekład polski. Czytajcie, harcerze!

4. niewzruszone prawo moralne jednostkowe i społeczne, jak: ukochanie prawdy, uczciwość, poszanowanie własności, zdobywanie dóbr materjalnych przez własną pracę i oszczędność;

5. miłość bliźniego, chęć przybliżenia okresu dobrej woli między ludźmi i narodami.

A oto podstawy i cele komunizmu w praktyce:

1. zniszczenie wszelkiej wiary w Boga odebranie ludziom podstawy sił moralnych, zepchnięcie ich do poziomu inteligentnych zwierząt;

2. zniszczenie patrjotyzmu, usunięcie miłości Ojczyzny jako czynnika twórczego, zohydzenie wszystkiego, co jest podstawą kultury narodowej, zniszczenie narodu jako odrębności;

3. rozbicie rodziny, popieranie rozpusty wśród młodzieży w imię „nagiej prawdy“ i nieskrępowanego rozwoju jednostki, fałszywa teza: społeczeństwo składa się z jednostek, mechanicznie połączonych a nie z rodzin;

4. przekreślenie wszelkich praw moralnych jako „wymysłu burżuazyjnego“, wywyższenie kłamstwa do poziomu cnoty, grabież cudzej własności i mordowanie niekomunistów — podniesione do wysokości zalet społecznych;

5. przekreślenie harcerskiej miłości bliźniego, rozjudzenie nienawiści klasowej do potwornych rozmiarów, teror, grabież i mord jako podstawy rządzenia ludzmi.

Jako pozytywne cele komuniści stawiają: 1) „tryumf rozumu“ ponad „zabobon“ wiary; 2) abstrakcyjny ideał ludzkości bez narodów, 3) dyktaturę proletarjatu (ale tylko komunistycznego), co w praktyce sprowadza się do dyktatury jednostek stojących na czele komunizmu i zupełnego przekreślenia ideałów demokratycznego współżycia i wolności obywateli, 4) komunizm ekonomiczny niosący zniszczenie warsztatów pracy (przykład: Rosja).

Wiemy wszyscy, że Harcerstwo jest ruchem twórczym i demokratycznym, komunizm zaś nazwałbym ruchem destrukcyjnym i reakcyjnym w skutkach.

Czy jest więc możliwość jakiegokolwiek kompromisu między temi dwoma światopoglądami? Nie, po stokroć nie! Czy jest możność uniknięcia walki? Również nie, gdyż nasz światopogląd został na całej linji zaatakowany. Nam wypowiedziano wojnę, zarówno w dziedzinie ideologji jak i w każdej innej. Komunizm nie uznaje prawa istnienia jakiegokolwiek innego światopoglądu obok siebie, nie uznaje żadnej innej organizacji oprócz komunistycznej. Na harcerzy wydano w Sowdepji zbiorowy wyrok śmierci, gdyż harcerz jest traktowany jako zapora na drodze przyszłości komunizmu. A że komuniści nie żartują, świadczą trupy pomordowanych w latach 1918—20 naszych braci harcerzy, nazwiska których znane są G. K. M.

Leży przedemną paczka broszur, sprawozdań i pism komunistycznych dla młodzieży i dzieci. Oto barwnie wydawany w Moskwie „Bezbożnik“ lży i wyszydza religję, wiarę w Boga, wszystko co święte i co odróżnia człowieka od zwierzęcia. Tamże wychodzi „Pionier“, w Mińsku demoralizuje młodzież polską czwarty rok „Gniazdo Młodzieży“ redagowane w myśl planu wyżej ujawnionego. W Kijowie ukazuje się „Sztandar Pioniera“ drukowany czcionkami dawnych naszych „Harców“... A oto „Bibljografja“ ruchu bolszewickiego młodzieży, obejmująca około 700 wydawnictw w roku 1925-tym. Proszę pamiętać: około 700 książek, broszur i pism bałamucących młodzież i dzieci...

Wydawnictwa te są u nas kolportowane sprytnie, nawet naszą pocztą, pod fałszywemi opaskami rozmaitych księgarni.

CO MÓWI BADEN — POWELL.

W roku 1922-gim gen. R. Baden-Powell zamykając drugi Międzynarodowy Kongres Skautowy w Paryżu, wygłosił dłuższe przemówienie w którem zaznaczył, że niebezpieczeństwo komunizmu wśród młodzieży jest rzeczą zupełnie realną i że trzeba na całej linji poczynaniom komunistów przeciwdziałać.

Komuniści tworzą organizację młodzieży typu pseudo-skautowego, biorąc zewnętrzne formy od skautingu, natomiast treść ideową kładą wręcz przeciwną, będącą zaprzeczeniem ideologji skautowej. W taki sposób odbywa się uwodzenie młodzieży.

Trzeba pamiętać, że cele komunistów i skautingu wykluczają się nawzajem[1]).

[1]) Na podstawie notatek które zrobiłem w czasie przemówienia Baden—Powella.

Główna Kwatera M. organizuje przy pomocy Ministerstwa Spraw Wojskowych grupę obozów harcerskich w czasie od 9 lipca do 20 sierpnia, w Terle i Smolnicy (st. kol. Starzawa, linji Lwów—Stróże). Grupa obejmie 300 harcerzy od 16 lat, z programem kursu zastępowych, i drużynowych, oraz z przysposobieniem wojskowem i próbami harcerskiemi i próbą p. w. G. K. poszukuje instruktorów do pomocy w obozach.

WYDZIAŁ PROGRAMOWY
GŁÓWNEJ KWATERY Z.

Podstawy prób.

Próby harcerskie są bardzo ważne, ponieważ wytyczają kierunek pracy, (chociaż, o czem należy pamiętać! — nie zawierają w sobie całkowitego jej programu).

One wyliczają i precyzują te rysy, które uważamy za istotne, może najistotniejsze w naszych usiłowaniach wychowawczych. A czynią to przez ujmowanie i określanie, na czem polega to, że harcerską jest jednostka — twórczyni życia, jak i to, że harcerskiem staje się życie samo, — jakie są ideały, motywy działania, ton uczuciowy i sprawność życiowa... jednostek i grup, by harcerskiem było ich życie wewnętrzne i wystąpienia zewnętrzne.

W jednolitym rozwoju tych cech zasadniczych poszczególne próby widzą kolejne etapy, a także wskazują drogi, które wiodą do ich osiągnięcia.

Trzeba przyznać, że w tem „ujmowaniu harcerskości", to znaczy w kreśleniu takiej sylwetki psychicznej i fizycznej, jaka odpowiadałaby subjektywnym wymaganiom naszego uczucia, tkwi duże niebezpieczeństwo. Możemy bowiem wytworzyć obraz harcerski idealny, bez skazy, lecz taki, który w życiu osiągnąć się nie da. A ideał, o którym wiemy, że jest nieziszczalny — nie jest ideałem, lecz utopją, to znaczy wytworem uczucia i fantazji, pozbawionym racji bytu. Moc i wartość ideału polega na tem, że go nie tylko pragniemy, ale wierzymy w jego realizację, realizacji tej spodziewamy się, na nią pracujemy i jej czekamy. To zaś z kolei możliwe jest wtedy i jedynie wtedy, kiedy koncepcja naszego ideału rozwija się na tle dawnych stosunków życiowych i jest tylko twórczem przekształceniem rzeczywistości w myśli — według wymagań naszego uczucia. Jest to prawo, które stosujemy do wszystkich ideałów, więc także do ideałów wychowawczych; i one muszą rozwijać się na tle dawnych stosunków życiowych. Temi stosunkami życiowemi w dziedzinie wychowania są warunki psychiczne i fizyczne, moralne i ekonomiczne, kulturalne i społeczne, w jakich żyją i rozwijają się: dzieci, chłopcy, dziewczęta.

Jeśli chcemy nakreślić ideał harcerski, wytyczyć kierunek pracy i wskazać drogi, musimy: 1º) możliwie najzupełniej i najwszechstronniej poznać i wyczuć cechy psychiczne dziewczyny i zapoznać się z całokształtem warunków życia młodzieży, i 2º) stwierdzić, że Harcerstwo nie chce łamać, tłumić i gasić, lecz pragnie rozwijać, podnosić, krzepić, zachęcać i zaprawiać.

Założenie pierwsze wymaga znajomości wychowywanego materjału, założenie drugie określa metodę.

Psychika dziecka. Nauka o dziecku zwraca uwagę, że dziecko ma życie duchowe inne, aniżeli człowiek dorosły, że przeżyć, wrażeń i odruchów dziecka nie można uważać za pomniejszenie przeżyć dorosłego, bo dziecko nie jest wcale minjaturką człowieka. Przeżycia jego różnią się przedewszystkiem od przeżyć dorosłego człowieka nie stopniem i ilością, lecz jakością, tempem i zabarwieniem reakcyj. A dalej: życie psychiczne dziecka i jego wytwory: zabawy, prace, imprezy są bardzo różne w poszczególnych okresach, poprzedzających pełnię rozwoju. Różność czynności i wytworów nasuwa przypuszczenie, że w życiu dziecka kształcą się kolejno różne skłonności psychiczne, jedne nad drugiemi górują; bogactwo pomysłów, wielka skala zainteresowań w jednych, a ubóstwo życia duchowego w innych okresach wskazują, że życie psychiczne dziecka przechodzi fazy bujne i bogate i fazy — jakoby zastoju. Oczywiście, że odrębności w psychikach poszczególnych dzieci zależą w dużej mierze od naturalnych zasobów duszy dziecięcej i od stosunków, w jakich wzrasta dziecko. Lecz obok tych cech indywidualnych, obóz wahań i odchyleń, spotykanych u jednostek — zaobserwowano w życiu psychicznem i fizycznem dziecka zmiany, występujące powszechnie i prawidłowo. Stwierdzenie ich stało się podstawą podziału długiego okresu dzieciństwa i młodości na kilka krótszych okresów. Temi są: 1) niemowlęctwo (od urodzenia do wyjścia ostatnich zębów, do 2 i pół lat), 2) wczesne dzieciństwo (do 7 roku życia), 3) późniejsze dzieciństwo: (do 12-go roku), 4) okres dojrzewania (12 — 15 lat), 5) okres młodzieńczości — powyżej lat 15 (do 23, 24).

Bogatym i wielostronnym rozwojem odznacza się niemowlęctwo. Od pierwszych wrażeń: 1) temperatury i łaknienia, doznawanemi według Ribot'a jeszcze w okresie życia płodowego); przechodzi przez inne do uczuć i sądów. Ustosunkowuje się do życia w pewien zdecydowany sposób: jedne potrawy je chętnie, wypluwa inne; woli naogół przedmioty np. czerwone aniżeli — czarne; odwraca się od łyżeczki, jeśli nalano na nią lekarswa niesmacznego; próbuje nucić melodje, chętnie bawi się dzwoneczkami, kluczami. A zatem zmysły dziecka rozwinęły się znacznie. Ba — dziecko umie już chodzić, to znaczy ma już rozwinięty zmysł równowagi. Nazywa przedmioty, układa pierwsze zdania — a więc: stwierdza lub zaprzecza, czyli zajmuje stanowisko wobec zachodzących zjawisk. Dziecko 2 letnie myśli, w znaczeniu: pamięta kolejność faktów i kojarzy. Spotykamy się też, z licznemi przejawami rozwijającego się życia uczuciowego; obok wymienionych wyżej (przy wyliczaniu wrażeń zmysłowych) reakcyj uczuciowych, dziecko doznaje uczuć bardzo złożonych: kocha, lubi lub unika, chce, zazdrości

i ustępuje, — okazuje złość, przywiązanie, — cieszy się, przeraża i boi.

Wczesne dzieciństwo odznacza się wzrostem wyobraźni, wrażliwości i uczuciowości. Dziecko doświadcza trójwymiarowości przedmiotów, stąd płynie tak często obserwowany lęk przed przestrzenią, zanik beztroskiej „odwagi“ wieku niemowlęctwa. Dziecko coraz lepiej mówi, zaczyna nadto rysować, modelować, śpiewać, wypróbowując rytm, orjentuje się w zjawiskach otaczających, spostrzega dużo i bystro; dużo chodzi, biega, gada. Jest bardzo a bardzo czynne. Wiele z wymienionych cech są to psychologiczne warunki twórczości — to też dziecko 4 — 5 — 6 letnie jest bardzo twórcze. Tworzy cały świat wyobrażonych a upragnionych sytuacji, a także państwo bajek, zaludnione postaciami krasnoludków, wróżek..., niekiedy nawet inscenizuje bajki. Wrażliwość dziecka przejawia się m. in. w bardzo łatwem i szybkem nasiąknieniu wpływami otoczenia, dobremi i złemi, a uczuciowość tak w tym, że dziecko uczucia pogłębia i precyzuje, (inaczej kocha psa niż np. siostrę), jak i w tem — że łamie się wewnętrznie i martwi z powodów — dla ludzi dorosłych zupełnie błahych.

I znowu inny okres życia obejmuje lata od 7 do 11-go. Dziecko zaczyna się uczyć. Musi spamiętać cały szereg nazw, myśleniem jego kierujemy, zadając mu pytanie, z których jedne brzmią: „jak wygląda“, „jak się robi to a to“ a inne pytają: „dlaczego, poco, w jakim celu“. Te zagadnienia mają zainteresować dziecko stosunkiem przyczynowym, stosunkiem racji do następstwa i jako takie — przygotowują do ścisłego myślenia. Właśnie rozwój konsekwentnego myślenia przez naukę rachunków, przyrody, gramatyki języka ojczystego przy jednoczesnym kształceniu spostrzegawczości, (przez wycieczki, przechadzki, obserwacje przyrodnicze i artystyczne) — wzmacniają poczucie rzeczywistości. t. zn. zmysł realny, osłabiają fantazję zarazem.

Szkoła, która organizuje życie dziecka, — wysuwa zagadnienie pracy. Zagadnienie bardzo ważne tak ze względu na czynny z natury stosunek dziecka do życia, jak następnie ze względu na to, że praca jest nieomal synonimem życia; gdzie ustaje praca — umiera życie.

Rozumiem przez nią tę, którą wykonywa jednostka o organiźmie silnym i wypoczętym lub słabym i zmęczonym — jeśli tylko jest uczuciowo pobudzoną. Mimo zmęczenia np. rozmyślamy nad absorbującem nas zagadnieniem matematycznem czy psychologicznem, prowadzimy ciekawą rozmowę, czytamy interesujące książki, postanawiamy przełamać się wewnętrznie dla jakiegoś pięknego celu, potrafimy ponieść ofiarę dla kochanego nauczyciela i t. p.*).

Moment uczuciowy jest szalenie ważny: on jest nieodzownym warunkiem istnienia w nas pracy moralno-intelektualnej w chwili, gdy zamiera w nas uczuciowy stosunek do przedmiotu, idei, osoby, zagadnienia — ustaje proces pracy moralnej czy intelektualnej — a zalega głucha bezwładność. Wprawdzie możemy wtedy myśleć — lecz to myślenie jest tylko kojarzeniem, w którem tak samo niema nic twórczego, jak w naszych marzeniach sennych. Czynną, twórczą manifestacją naszego uczucia jest zainteresowanie.

To właśnie mocny punkt programu prób: program pragnie wymagania swoje opierać na zainteresowaniach młodzieży, a więc na twórczych manifestacjach uczucia.

Naturalnie zainteresowania nasze zależą od tego, jacy jesteśmy psychicznie i — fizycznie: zakres, żywość, głębia i dziedzina zainteresowań zmieniają się indywidualnie — ale pewne prawa ogólne i powszechne można wyśledzić. O te nam chodzi w dalszym ciągu. Do lat jedenastu dziewczynka należy do zuchów. W 12-tym roku wstępuje do drużyny harcerskiej — a więc w pełni okresu, który psychicznie jest ciekawy i bujny, a wychowawczo podatny. Dziewczynka ochotnie bierze się do pracy: z zapałem uczy się węzłów bo one „kiedyś“ mogą się przydać, dziś zaś uważa je za coś właściwego dla organizacji, — chce być spostrzegawczą i umieć rozmawiać po ptasiemu (uczy się tego niejednokrotnie na wierzchołkach grusz czy jabłoni), — chce dużo wiedzieć o Harcerstwie, o Polsce, zapala się do wielkiej organizacji harcerskiej, chce — z ascetyczną dokładnością tego wpółdziecięcego okresu — poddać się Prawu.

Jest to okres, kiedy się dusza w człowieku budzi po raz trzeci. (Pierwsze przebudzenie się — to kształtowanie się pierwotnych przywiązań i języka; drugie — to orjentowanie się w przyczynach i skutkach tak zjawisk otaczających, jak i uczuć ludzkich). W tem trzecim przebudzeniu się góruje bezpośredni, gorący kult siły, piękna i wzniosłości i dążność do uczynienia z własnego ciała posłusznego narzędzia duszy.

Niewątpliwie pamiętamy chwile, kiedy niemal półgłosem modliłyśmy się wieczorem, by — za żadną cenę nie usnąć ale uważać, — albo, jakto kładłyśmy się z wieczora na podłodze lub na dywanie, byle tylko ciała nie przyzwyczajać zbytnio do wygód. Są dziewczynki, które w tym okresie życia swe drugie śniada

*) Przymiotniki: ciekawy, interesujący, piękny, kochany — których używamy dla określenia przedmiotów, zdradzają właśnie nasz stosunek uczuciowy do danych przedmiotów.

nie oddają biednym, albo piją herbatę bez cukru. A wszystko to przedsiębiorą dla doskonalenia się, choć często dziewczynka nie umie sformułować celu swego postępowania.

Licząc się z temi nadzwyczajnemi warunkami, Dział Programowy G. Z. K., postawił stosunkowo duże wymagania na próbę ochotniczki. Uważano, że: po pierwsze, w próbie wymienia się cechy, które są w duszy już przed wejściem do drużyny, jak prawdomówność z cech charakteru, lub spostrzegawczość z cech intelektualnych, a po drugie należy wyzyskać zapał dziewczynki i jej chęć do pracy. Jeśli da się dziewczynce dużą treść zaraz na początku pracy, jeśli się przed jej oczyma postawi ideał dziewczęcia, nakreślony rysami prawa i przez to potrafi się jej dziecięce oczy rozszerzyć zachwytem, a serce zapalić — dokona się rzeczy bardzo wielkiej, na młodej, wrażliwej, plastycznej duszy ideał wyciśnie swój stygmat, może po raz pierwszy. W wielu wypadkach takie chwile stają się zaczątkiem przyszłego, ideowego życia.

Trzeba tylko warunki wyzyskać. Trzeba dać pole do pracy dziewczynce, która jest jeszcze troche dzieckiem. A normalny stosunek dziecka do życia jest przedewszystkiem czynny. Dziewczynka, która do niedawna stwarzała świat bajek, czarów, wróżek i była jego panią, i teraz pragnie czynnego stosunku lecz już do otaczającego ją prawdziwego świata. Potrzebuje ruchu, gimnastyki, gier, w których obowiązują prawidła i w których przezwycieża się przeszkody, chce bawić się i pracować. A do drużyny przyszła sobie dlatego, że zachwycała ją karna zwarta postawa maszerujących harcerek. Przeczuwała też, że każda z szarych dziewczynek jest odważna i — zaradna. To też trzecia i druga próba zawiera różnorodny program prac i zajęć, który odpowiada różnorodnym zainteresowaniem dziewczynki 12-to letniej, a który winien dziewczynkę usprawnić.

II próba zawiera wymagania nowych wartości etycznych: sumiennego pełnienia obowiązków, karności, posłuszeństwa, sprężystości i odwagi. Dziewczynka sama pragnie tych cech jakby czuła że teraz musi zdobyć ich zawiązek, bo wnet życie wysunie inne poważne zagadnienia. Wymagania organizacyjne pogłębiają w dziewczynce skłonność do karności, przywiązują do organizacji, winny ją uspołecznić. Wymagania z zakresu służby dla bliźnich, wyrobienia polowego i znajomości przyrody mają dziewczynkę uczynić przedewszystkiem sprawniejszą, budzić jej czujność na potrzeby bliźnich: ludzi, roślin i zwierząt i dać jej naturalną radość życia. Sama idzie w tym kierunku żywa i czynna.

Wobec takiego podłoża, trzeba tylko rozwijać czynność dziecka, trzeba mu dawać sposobność do wykonywania prac nie nazbyt trudnych, ale i nie zbyt łatwych, prac „w miarę trudnych". Powodzenie w pracy i zabawie stwarza wiarę we własne siły, pogłębia pogodę, dając jej jako treść: zadowolenie z dobrze przeprowadzonego zadania. Że pogoda płynąca z poczucia uczciwej roboty i wiara we własne siły, wyrosła na gruncie zdatności do pracy, mają pierwszorzędne znaczenie, nie trzeba chyba uzasadniać, z nich przecie płynie pełna rozmachu, radosna samodzielność człowieka.

Właśnie w poczuciu konieczności budzenia wspomnianych wyżej stanów — G. K. Z. tak różnorodny program zamknęła — zwłaszcza w dwóch pierwszych próbach.

Zdarzyć się bowiem może, że dziewczynka zupełnie normalnie zresztą rozwinięta — ma trudność wyrażania myśli i co za tem idzie boi się objaśniać Prawo, czyni to nieudolnie, słabo. Dziewczynki, źle mówiące, są często nieśmiałe, gdybyśmy im dawały stale jako ćwiczenia ustne objaśnianie gier, opowiadanie o zdarzeniach i t. p. — aby „przełamać ich trudności — popełniłybyśmy ogromny błąd wychowawczy. Dziecko, nie mogąc odrazu pokonać trudności wysławiania się — doznawałoby przykrości, martwiłoby się, a w końcu straciłoby wiarę w możność wykonania czegoś doskonale. Taki moment może wykoleić wszelką istotę, dążącą — wszystko jedno, świadomie czy nieświadomie do doskonałości. Próby, obejmując dużą skalę wpraw i sprawności mają nie dopuścić do tego. Dziewczynka, słabo mówiąca, nie powinna, przedewszystkiem ćwiczyć się w dobrem mówieniu, ale bawić się w kima, uprawiać gimnastykę, wiązać węzły, zdobywać twierdzę, a dopiero, gdy któreś z tych ćwiczeń wykona doskonale, przez co: 1) stwierdzi własną możność doskonałego czynienia; 2) poczuje radość płynącą z dobrze wypełnionego zlecenia i 3) zapragnie też inne zadania spełniać dobrze — wtedy dopiero można zacząć ją wypytywać o znaczenie ukłonu harcerskiego czy Prawa. Napewno wtedy odpowie lepiej niż kiedykolwiek.

I tak na szeregu przykładów można stwierdzić, że doskonałe wykonanie choćby drobnostek — ma ogromne znaczenie dla całego wychowania. Trzeba się tylko przekonać, że — choć jedną rzecz na świecie potrafimy robić naprawdę dobrze, a znajdziemy w sobie napewno wiarę we własne siły i — co najważniejsze — głód doskonałości.

Chociaż tyle tutaj mówimy o doskonałości — mówić o niej nie będziemy wobec dziewczynek. „Doskonałość", „dążenie do doskonałości" to nasza instruktorska tajemnica. My znamy je jako źródło z którego płynie tak dużo szlachetnych poczynań ludzkich, ale dopóki te wyrazy nie padną z ust dziewczynek, my ich wobec nich nie użyjemy.

Mimo to dziewczynki będą usiłowały stawać się coraz lepszemi, pod licznemi względami. Bo entuzjazmuje je tak śpiew harcerski, jak musztra i wycieczki, a karność je zachwyca wcale nie mniej od swobody. O tem należy pamiętać w okresie III i II próby — i wychowywać dziewczynki w poważnej, spokojnej, z serca płynącej karności.

Naturalnie dziewczynek — dzieci jeszcze — nie można stale „trzymać krótko“, trzeba im dać też swobodę, bo muszą bawić się swobodnie, muszą wymyślać pracę, a nawet figle, ale należy iść w tym kierunku, ażeby umiały porzucić swobodną zabawę i — pogodnie stanąć do pracy.

(C. d. n.).

STANISŁAW SEDLACZEK.

W sprawie stopni instruktorskich.

Ruch ideowy, jakim jest Harcerstwo, wymaga zwartego, całkowicie zespolonego z sobą ośrodka kierowniczego, rozwijającego ideologję, opracowującego metody jej realizowania, organizującego jednostki i grupy do osiągnięcia celu. Skauting polski w pierwszych początkach swego istnienia miał gotowe takie grono, w postaci niewielkiej gromadki ludzi, którzy wyrośli w braterstwie konspiracyjnych organizacyj ideowo-politycznych i odrodzeniowych. W miarę rozrostu harcerstwa, pierwotne grono rozszerzało się stopniowo, ale i rozluźniało, wchodzili też do harcerstwa nowi ludzie, nie wszyscy z nich skupiali się razem w jedną całość, w jednolitości ruchu pokazały się rysy.

I w przyszłości, Harcerstwo musi wybrać: a) albo wytworzy znów taki ośrodek kierowniczy, sam w sobie, albo b) wyraźnie czy ukrycie, dostanie się od kierownictwo z zewnątrz, czego potrzeba już i dziś próbuje się inspirować, na razie w jednej tylko dziedzinie przysposobienia wojskowego*), c) albo przestanie ostatecznie być tem, za co je uważaliśmy dotąd, odrodzeniowym ruchem na wszystkich polach życia narodowego, a stanie się tylko i wyłącznie środkiem wychowania przyjętym przez urzędowy system szkolny. Wtedy zapewne z czasem, harcerstwo przestanie istnieć, chociaż będą istniały drużyny, hufce, Chorągwie... Wypadek „c“ może jeszcze i tak wyglądać, że przestanie istnieć harcerstwo, a powstanie harcerstwo narodowe, skauting liberalny, pseudo skauting pionierski i t. d.

*) „Stadjon“. Nr. —

Wytworzenie takiego ośrodka kierowniczego jest rzeczą bardzo trudną — i tem trudniejszą, im szerszy zakres ludzi i zadań się objęło. Gdyby było inaczej mielibyśmy n. p. dziś w Polsce zamiast kilkunastu zwalczających się stronnictw i grupek politycznych, zapewne tylko wyraźne dwa stronnictwa.

Wyrobienie przeciętnego instruktora harcerskiego jest małe, wiemy to dobrze i obejdzie się bez dowodów. Ten zaś przeciętny instruktor decyduje dziś na zjazdach oddziałów i walnych o najważniejszych zagadnieniach ruchu i organizacji, decyduje szybko i bez namysłu, idąc raczej za hasłem lub osobą, niż za argumentem, ba czasem niechcąc wogóle argumentów słuchać. To błąd organizacyjny, który trzeba naprawić. Nie pomoże jednak mechaniczne przesunięcie prawa decyzji na ciaśniejsze grono, jeżeli i ono nie będzie wyżej stało nie tylko nastrojem ideowym i zapałem do pracy, ale i znajomością rzeczy i umiejętnością logicznego myślenia i ciągłością pracy i przedewszystkem wzajemnem zaufaniem.

Ognisko kierownicze może powstać tylko drogą starannego doboru członków. Rozumieli to doskonale Filomaci wprowadzając kilka stopni w swej organizacji, zrozumieli twórcy zakonów, twórcy wielkich organizacyj politycznych.

MICKIEWICZ w znanym wierszu mówi:

...wniósłby chyba tępy,
że trzeba wszystkim wolne zrobić do nas wstępy.
Bo niedługo postoi gmach, wolny od skazy,
Jeśli doń budowniczy kładł bez braku głazy.
I nam jeśli nie miło pracę podjąć marną
Sprawmy, niechaj się tylko godni do nas garną.
Żeby tak pożyteczne dokonać zamysły,
Najpewniejszym sposobem będzie wybór ścisły.
Ów Samijczyk, w mądrościach natury ćwiczony,
Gdy prawdzie, długo nagiej, narzucał zasłony,
I tajne berło cnoty rozciągał nad światem,
Nie każdemu z swych uczniów dozwolił być bratem.
— — — — — — — — — — — — — —

„Samijczyk“, to PYTAGORAS z Samos*),

*) „Już się z pogodnych niebios.....“ 14.IX 1818 r.

*) Ok. 530 r. przed Ch. rozpoczął swą działalność w Krotonie, greckiej kolonji na południowem wybrzerzu Włoch, po wielkiej porażce doznanej przez Krotonjatów w walce z sąsiadami. W ciągu 20 lat pod wpływem Pytagorasa rozwinęła się Krotona do wielkiej potęgi. Rewolucja zmusiła P. do opuszczenia Kro-

filozof grecki z połowy VI wieku przed Chr., twórca szkoły filozoficznej, a zarazem podobno pierwszego tajnego bractwa politycznego, mającego na celu reformę społeczną.

W kole Pytagorasa istniała idealna łączność,, właściwa najściślejszemu braterstwu — i stanowiła jego siłę. „Oczywiście by do tego wewnętrznego koła być dopuszczonym, trzeba było przejść przez różne próby — różne szczeble stopniowego wtajemniczenia. „Szersze koła, nazywane słuchaczami, uczyły przedewszystkiem słuchania i milczenia, jako warunków głębszego namysłu. Milczenie naprzód było wymagane bezwzględne, w celu wyćwiczenia się w panowaniu nad sobą — potem od dojrzalszych żądano milczenia warunkowego, to jest mówienia każdemu tylko tyle, ile koniecznie potrzeba.

„Ściślejsze koło stanowili pytagoreioi, żyjący wspólnie pod wszelkim względem — i tak ściśle spojeni między sobą, że jeden za drugiego gotów był dać mienie i życie... Godłem przyjaźni Pytagorejskiej było „wspólna jest własność przyjaciół", w znaczeniu zarówno materjalnem, jak duchowem"*).

Zrzeszenia tajne ideowo-polityczne — starszych i młodzieży, posiadały przed wojną (a może i dziś posiadają) również organizację stopniową; w miarę wyrobienia członek org. dostawał się na wyższy szczebel, na którym otrzymywał szersze wiadomości i z którego wywierał szerszy wpływ.

Jednem z zasadniczych dążeń moich przy tworzeniu się dzisiejszych form Z. H. P. było usunięcie Harcerstwa z pod wpływu organizacyj poza niem stojących. Chcąc zaś dać mu własny mocny kręgosłup w postaci zwartego grona starszyzny harcerskiej, przyjąłem system stopni z innych organizacyj, odrzucając poufność stopni i związane z nią niebezpieczeństwo, możliwości wytwarzania się koterji, zamkniętej w sobie.

Ta nić przewodnia tworzenia gron, coraz zwartszych, stopniowo ogarniających coraz szersze horyzonty i wpływy, drogą ścisłego doboru wyłaniających nieliczne, ale wysoko wartościowe grono harcmistrzów — rzeczywistych rządców harcerstwa — ta nić przewija się w szeregu moich pomysłów prób, wniosków i zarządzeń. Nacisk na przechodzenie podharcmistrzów przez obozy związkowe, usiłowanie wytworzenia prowizorycznego grona bardziej wyrobionego w postaci Związkowej komisji Prób, Rady Honorowe Chorągwi, które miały stać na straży czystości harcerskiego postępowania starszyzny — oto niektóre przebłyski tej nici przewodniej. Kto je widział i zrozumiał nie głosował za wnioskiem o zniesieniu stopni instruktorskich.

Dr. STANISŁAW CIECHANOWSKI,
profesor Uniwersytetu Jagielońskiego.

---

tony, szkoła jego trwała przeszło sto lat po jego śmierci i cieszyła się największem uznaniem wskutek doświadczonej siły moralnej jej uczestników.

W. Lutosławski, Wykłady Jagiell. t. II.

*) W. Lutosławski, Wykł. Jagiell., tom II str. 14 i a.

Po zjeździe walnym.

Wyrobienie sobie przez uczestników zebrań dobrych i dokładnych pojęć o formie obrad doprowadzi bez trudu do punktualności, niezbędnej do wyczerpania porządku dziennego w terminie wyznaczonym, co jest pierwszym warunkiem osiągnięcia także rzeczowego celu obrad. Zresztą punktualność jest tak doniosłym postulatem wychowania harcerskiego, że musi być wszędzie osiągana, choćby za wielką cenę.

Dążenie do niej musi być tem usilniejsze, im wyżej hierarchicznie stoi zebranie czy zjazd w organizacji, boć przecież przykład idzie zawsze z góry. Dążenie do niej nigdzie nie jest drobnostką, a już najmniej w Polsce, ciągle jeszcze nie nadążającej w tym względzie za kulturą Zachodu.

Poszanowanie cudzego czasu dochodzi na Zachodzie przecie do tego, że kilkominutowe spóźnienie na umówiony termin jest ciężką obrazą osobistą czekającego, jako dowód, że go się lekceważy. Nikt tam bowiem nie przypuszcza, żeby człowiek, ceniący swoją własną godność, mógł nie oceniać godności drugiego człowieka, objawiającej się słownością; chyba, że mu chce umyślnie uchybić.

Dla osiągnięcia rzeczowych celów obrad stają się zjazdy i zebrania szkołą praworządności. Nauczenie się jej jest dla nas Polaków wcale nie łatwe. Zbyt długo gniotła nas przemoc państw zasadniczo niepraworządnych lub łamiących zasady praworządności antypolskiemi ustawami wyjątkowemi. Toteż w psychikę polską wryła się głęboko niechęć lub konieczność oporu w stosunku do władz i praw państw zaborczych i podświadomie działają one nawet jeszcze teraz wobec władzy i prawa wogóle, ilekroć władza lub prawo stają się nam niedogodne. Ta podświadomie na tle afektu, np. uczucia oburzenia, gniewu, wstydu, zapału i t. d. powstająca reakcja zdarza się w Polsce nawet względem praw i władz naszych własnych, przez nas samych ustanowionych. Do czego wiedzie ten brak praworządności, dowodzą aż nadto częste przykłady w polskiem życiu publicznem, których tu nie trzeba przypominać. Z tym brakiem walka jest bardzo trudna, jak z każdem zjawiskiem, powstałem na tle procesów psychicznych podświadomych, a zabarwionem afektem i walkę tę wygrać można tylko, jeśli każdy z nas zacznie ją od siebie. Wygrać ją zaś musimy, jeśli Polska ma mieć

prawo do równości z kulturą duchową ludzkości. Nie wolno poddawać się uczuciu rzekomej krzywdy, jeżeli prawo, przez nas samych ustanowione, jest przeciw nam; nie wolno tolerować w sobie wzburzenia i zachcianki protestu, jeśli przez nas samych wybrana władza w granicach przyznanego jej prawa postąpi nie tak, jakby nam się podobało. Stąd płynie konieczność poszanowania władzy przewodniczącego, wybranego przez zebranie, które w ten sposób nietylko wyraziło zaufanie do niego, do jego taktu i umiejętności prowadzenia obrad, ale zarazem milcząco przyrzeka mu posłuch i spokój wobec jego zarządzeń. Stąd płynie też poszanowanie mniejszości dla większości, która o rzeczach rozstrzyga; innego sposobu rozstrzygania ludzkość w granicach praworządności nie wynalazła. Może się zdarzyć, że rzeczywista większość członków stowarzyszenia jest na zebraniu słabiej reprezentowana od rzeczywistej mniejszości. Zwykło się wtedy mówić o majoryzacji. Jednakże powinno się wtedy mówić tylko o zaniedbaniu obowiązku, winie tych, którzy na zebranie nie przybyli. Cechą praworządności jest, że uznanie prawomocnego kompletu zebrania samo przez się usuwa wszelkie zastrzeżenia co do zapadłych na tem zebraniu postanowień, nadaje im pełną wagę, a możliwość ich zmiany dopuszcza dopiero na następnem zebraniu, wedle obowiązujących w danem stowarzyszeniu przepisów zwołanem w prawomocnym komplecie.

Z praworządności wynika też p o s z a n o w a n i e z d a n i a, k t ó r e j e s t p r z e c i w n e n a s z e m u, konieczność, by je spokojnie wysłuchać, nie poddając się wrażeniom chwili i nastrojom uczuciowym. Wymaga to panowania nad sobą w stopniu może wyższym, niż kiedykolwiek. Wszelkie bowiem, nawet niezbyt liczne zebrania, są z reguły skłonne do ciekawego objawu, który nazywa się pospolicie psychologją tłumu. Jest nią skłonność do dawania przewagi uczuciu nad rozumowaniem. W gromadzie daleko łatwiej i szybciej wytwarza się atmosfera niespokojna, gorąca, jednostka łatwiej jej ulega; stąd wynikać mogą obrady nieporządne, niekarne, nawet burzliwe, połączone zawsze ze stratą czasu, a często ze szkodą dla rzeczy istotnych. Jeżeli jednak uczestnicy zebrania umieją nad sobą panować, to nawet bujniejsze temperamenty poddają się nieświadomie temu nastrojowi, bo chociaż w przemówieniu wyrwie się im słowo nierozważne lub akcent jaskrawszy, to nie znajduje on w chłodnem i spokojnem zebraniu echa, nie wywołuje objawów sympatji ani antypatji; sam ten brak uczuciowego echa oblewa takiego mówcę zimną wodą i nakłada pęta jego wyskokom, choćby przypadkowym.

(Dok. nast.).

Dr. TADEUSZ STRUMIŁŁO

Nasze dzieje.

WSKAZÓWKI DLA DRUŻYNOWYCH.

Kwintesencję doświadczenia z pracy w drużynach zebrano w ogłoszonych urzędowo z końcem 1912 r. (drukowanych w styczniowym „Przewodniku gimnastycznym Sokół"), „Wskazówkach dla drużynowych i przybocznych skautowych"[1]).

Stawiano tam przed oczy młodocianych kierowników drużyn doniosłość zadania wychowawczego i warunki jego osiągnięcia. Traktując skauting jako „system wychowania narodowego" mający wychować młodzież „w grupach o pewnym typie życia, przez pewne ćwiczenia duchowe i fizyczne... na dzielnych i prawych obywateli — żołnierzy, przygotowanych pod każdym względem do znoszenia trudów i ofiar, jakich od nich Ojczyzna wymagać może", — wkładano na drużynowych odpowiedzialność „za całość życia skautowego młodzieży i za jej postępy w pracy nad sobą, którą powinni kontrolować i prowadzić".

Wymagając utrzymania rygoru, sprężystości, zalecano równocześnie zachowanie wobec młodzieży „tonu przyjacielskiego i serdecznego", zainteresowanie prawdziwe, nie ograniczanie się nigdy „do czysto służbowej formalistyki", a przedewszystkiem realizowanie przez starszyznę „całem swojem życiem idealnego typu rycerza-skauta" — zawsze i wszędzie.

Radzono unikać kar dyscyplinarnych, działać raczej przez poufne i życzliwe rozmowy i napomnienia, przestrzegano przed manierami podoficerskiemi a żądano rycerskiej uprzejmości i specjalnie „starannej szlachetności mowy".

Zastępy mają raz w tygodniu odbywać 1—2 godzinną zbiórkę i raz wycieczkę; zbiórki z pogadankami są co drugi tydzień odbywane zastępami osobno, a co drugi tydzień — całą drużyną. Wycieczki całej drużyny nie częściej niż raz na miesiąc.

Zastępowi co tydzień składają drużynowemu raporty i omawiają dalszą pracę, raz na miesiąc zwoływana być winna rada zastępowych.

Drużynowy prowadzi wycieczki i zbiórki całej drużyny, stara się również być sam lub wysyła przybocznego na zbiórki i wycieczki zastępów (nie krępując jednak samodzielności zastępowych).

---

[1]) Przybocznych wprowadzono zamiast zniesionych na wniosek Małkowskiego plutonowych.

Wycieczki mają być starannie przygotowane, nie nadto forsowne, nie mogą szkodzić obowiązkom innym — szkolnym, kościelnym i t. d.

Co kilka miesięcy drużynowy winien zapraszać rodziców swej młodzieży na umyślne zebranie celem poinformowania ich o stanie i kierunku pracy oraz wysłuchania ich uwag.

„Celem utrzymania łączności ze szkołą stara się drużynowy o delegata z grona nauczycielskiego...., zawiadamia go o terminie i porze pogadanek i wycieczek skautowych oraz porozumiewa się z nim jaknajczęściej we wszystkich sprawach dotyczących skautów.... Delegat.... wyraża swoje uwagi i zapatrywania i pracą skautową kieruje drużynowy".

W szczególności przyjęcia lub usunięcia z drużyny, urlopy z powodu złych postępów w szkole i t. p., winny być z delegatem omówione.

JERZY KRZYSZTOF KREINER,
10 Krakowska D. H.

Zapomniany dział pracy harcerskiej.

Kilkanaście lat już minęło od czasu, gdy ś. p. ks. Lutosławski prowadził swoje Kossowskie Dzieci — wakacyjną drużynę na letnisku w Kossowie — a tak mało widać na tej długiej przestrzeni lat, by ktoś w tej dziedzinie harców chciał pracować.

A przecież ktokolwiek przejdzie parę razy przez deptaki i ulice naszych zdrojowisk, nie może nie zauważyć całych tuzinów harcerzy i harcerek, z minami znudzonych gogów, szlifujących samopas bruki. I aż przykro się robi, gdy pomyśleć jak wiele chęci i energji harcerskiej się marnuje i jak mało widać u tych chłopców i dziewcząt, dążności do łączenia się w ożywione duchem harcerskim gromadki. Harcerz uważa za brata każdego innego harcerza, mówi prawo — ale cóż z tego, gdy nikt nie ruszy nawet palcem, by tego brata harcerza bodajby osobiście poznać.

Przykre to wrażenie potęguje jeszcze fakt, że stosunkowo bardzo znaczna część braci harcerskiej stanowią harcerze starsi, pełniący w swoich środowiskach funkcje zastępowych, przybocznych i drużynowych, — a nieraz i instruktorzy Z. H. P. Poza swoim środowiskiem wykazują oni jednak zupełny brak inicjatywy i energji. Nie udało mi się pojechać dla jakichś tam powodów z drużyną do obozu, — siedzę w zdrojowisku i szlifuję bruki. Kismet.

A przecież naokoło nich otwiera się piękne pole pracy, bo właśnie młodzież harcerska, tu zgrupowana, najbardziej potrzebuje jakiejś pracy i pomocy. Rówieśnicy ich, którzy spędzą lato w obozie, wrócą do szarej, codziennej pracy pełni wspomnień trudów i rozkoszy obozu i jeszcze bardziej w harcach rozkochani — a oni wrócą bez wspomnień i bez doświadczeń obozowych, a zato często naładowani rozmaitemi rzeczami niekoniecznie stosownemi, których nabrali w niewłaściwem towarzystwie.

Otóż właśnie zastąpienie tym harcerzom środowiska, doświadczeń i wspomnień obozu, bodaj częściowe, będzie głównym celem wakacyjnej drużyny. Założenie jej nie natrafia na żadne prawie trudności. Główną rzeczą będzie, by ktoś ze starszych harcerzy miał dobrą wolę i chciał się wziąść do pracy — i często pójdzie już łatwo. Nie mogę oczywiście podać na to patentowanej recepty, podam tylko z doświadczenia, że najlepiej zacząć od zwerbowania sobie jednego pomocnika, a potem we dwójkę pozbierać wszystkich, którzy się w danej miejscowości znajdują. A zbierać można, jak się da, przez ogłoszenia pisemne albo poprostu przez wyłapywanie na ulicy ludzi „podejrzanych o harcerstwo" i wciąganie ich do pracy. Potem naznacza się pierwszą zbiórkę, obiera drużynowego i praca już idzie.

O głównym celu pracy takiej drużyny, nadmieniłem już wyżej: zastąpienie, bodaj częściowe, korzyści, które mieliby chłopcy na obozie. Obok tego musimy postawić sobie jeszcze drugi ważny cel. Do letnisk zjeżdżają się harcerze ze wszystkich stron Polski i właśnie taka drużyna może się znacznie przyczynić do zbratania się harcerzy ze wszystkich 3 zaborów. Starsi harcerze wymienią między sobą poglądy na pracę harcerską i różne jej metody — młodzi poznają nowe zwyczaje, pieśni i obchody. A często trafi się w takiej gromadce jakiś specjalista, który nauczy swojej specjalności innych, zdarzy się sposobność do przygotowania się do sprawności czy stopnia. Łatwiej też będzie gromadzie poznać okolicę i lud.

Praca idzie zasadniczo zastępami — ale znowu trzeba się przystosować do warunków. Do zastępów trzeba przydzielać chłopców mniej więcej w równym wieku i o podobnych zamiłowaniach, natomiast zupełnie obojętne jest ich pochodzenie. Zbiórki robi się gdzie się da—najlepiej na jakiej ustronnej polance, a w czasie deszczu w jakim opuszczonym pawilonie. Częstość zbiórek zależy od warunków — ja robiłem co drugi dzień i co tydzień zbiórkę drużyny z rozkazem. Treść zbiórek zależy od członków, trzeba tylko akcentować zżycie się, w czem wybitnie pomogą gry i wspólne śpiewy, a także wykorzystać specjalne uzdolnienia członków.

Większe przeszkody w pracy spotkamy tylko, gdy harcerze mieszkają w internatach, ale i to da się dość łatwo usunąć. Trudno także będzie zebrać jaką taką grupę, celem zrobienia wycieczki, ale nie zrażajmy się i gdzie tylko paru nas, to hejże na harc.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Tel. 266-85.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Trauguta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Tel. 145-54, Konto P. K. O. 53.

E. Kraepelin. **Najnowsze prace nad wpływem alkoholu na życie psychiczne.** (Revue internationale de l'alcoholisme. Nr. 6, 1923).

Wybitny niemiecki psychjatra prof. dr. Kraepelin z Monachjum, blisko od 40 lat zajmuje się badaniem wpływu alkoholu na czynności umysłowe. W ostatniej pracy, wychodząc z założenia, że samo obserwowanie czasem zawodzi, robił on wiele drobiazgowych częstych doświadczeń i z nich dopiero wyciągał odpowiednie wnioski. Metoda, najczęściej używana, polegała na badaniu wykonywania tych samych poleceń w ciągu przynajmniej 10 dni i to raz po spożyciu alkoholu, drugi raz zupełnie bez alkoholu; inne warunki pozostawały przytem zupełnie te same. Badając spostrzegawczość i zręczność, kazał autor za Roosem wykreślać niektóre litery z całej serji dokumentów, czytanych jeden po drugim. Szybkość i dokładność pracy badał; każąc nawlekać różnokolorowe perełki w określonym porządku, lub wtykać igły w dziurki, porobione regularnie w desce. Doświadczenia bez alkoholu wykazały znaczne powiększenie wydajności pracy przez wprawę. Po spożyciu alkoholu początkowo wydajność pracy bywała piwiększona, jednak ostateczne wyniki były wybitnie zmniejszone. Zarazem omyłki były dwa razy częstsze, aniżeli w doświadczeniach bez alkoholu.

Badając zdolność zapamiętywania, przekonał się autor, że naogół osoba, będąca pod wpływem alkoholu, potrzebowała więcej czasu do nauczania się, aniżeli osoba, będąca w stanie trzeźwym.

Ponieważ alkohol bywa polecanym jako środek przeciwko bezsenności, Kraepelin badał wpływ alkoholu na sen. I okazało się, że sen badanych osób po spożyciu 35 — 60 gr. alkoholu, był znacznie mniej pokrzepiący niż normalny, a praca umysłowa (rachowanie) była była po przebudzeniu się wybitnie zmniejszona.

Dalej doszedł autor do wniosku, że napój o większej zawartości alkoholu jest o wiele szkodliwszy od napoju o małej zawartości; zauważył też, że wpływ dawek alkoholu sumuje się, t. zn., że, alkohol podawany w małych dawkach; w odstępach regularnych, jest znacznie szkodliwszy, aniżeli ta sama ilość alkoholu, spożyta od razu.

Podając badanym osobom 600 — 100 gr. alkoholu przez czas dłuższy (od 30 — 90 dni) z większemi i mniejszemi przerwami, stwierdził Kraepelin; że po pewnym czasie występuje zmniejszenie szkodliwości alkoholu, jako wyraz indywidualnego przyzwyczajenia się do trucizny. Jednak mimo wstrzymania podawania alkoholu, wpływ jego trwał dalej i dopiero po dłuższym okresie czasu wydajność pracy wróciła do normy.

Przy badaniu szeregu osób (14) wykazała się ogromna indywidualna różnica wpływu alkoholu. Największe zmniejszenie wydajności pracy dochodziło do 40%; co dowodziło szczególnej wrażliwości danej osoby na alkohol; u paru osób wystąpiło powiększenie pracy mięśniowej (do 29%), lecz Kraeplin uważa to za objaw patologiczny.

Na zakończenie obiecuje autor wiele jeszcze zagadnień z tej dziedziny rozwiązać, o ile tylko wystarczą środki, jakiemi jego zakład rozporządza.

K. S.

Blok meldunkowy i szkicownik (razem), wyd. Głównej Księgarni Wojskowej, cena 3.90, do nabycia w C. K. D. H.).

Blok kompletny w płóciennej oprawie zawiera:

a) blok wymienny do pisania meldunków i rysowania szkiców wraz z kalkami do robienia kopij,

b) 40kopert zadrukowanych z frontu i tekstem pokwitowania na odwrocie koperty,

c) skróty taktyczne — zatwierdzone Dz. Rozk. 7/26 dla korespondencji polowej,

d) schemat treści meldunku, znaki Morse'a długość kolumn marszowych i czas ich przemarszu.

e) podziałki: 1:25.000, 1:75.000, 1:100.000, 1:200.000, 1:300.000.

Po wyczerpaniu się bloczka i kopert można nabywać zapasowe.

Bloczek wewnętrzny zapasowy (z kalką 65 gr. Komplet kopert (40 sztuk) 50 gr.

Blok jest bardzo starannie wykonany, zasługuje na jaknajszersze wprowadzenie w drużynach.

St. S.

Kronika.

Czy wiecie, że harcerzy polskich w Czechosłowacji jest już 650, czyli według urzędowego spisu co setny Polak — to harcerz.

Z życia harcerzy polskich w Rumunji. W dniu 19 marca r. b. jako w dniu św. Józefa, patrona młodzieży, zostało odprawione kościele O. O. Jezuitów w Czerniowcach uroczyste nabożeństwo na intencję hufca harcerskiego. Podczas nabożeństwa cały hufiec w komplecie (około 60 harcerzy i 40 harcerek) przystąpił do Komunji św. Po nabożeństwie delegaci K. P. H. i starszyzna harcerska złożyli ks. Józefowi Lipskiemu życzenia z racji jego imienin i podziękowanie za opiekę duchowną nad hufcem harcerskim. Ks. Kapelan Lipski oświadczył, że czuje się szczęśliwym, iż mógł w dniu swych imienin udzielić 100 młodzieży polskiej Krwi i Ciała Pańskiego oraz wyraził życzenie, by młodzież harcerska nadal tą drogą postępowała.

Koło Przyjaciół Działu Zagranicznego Z. H. P. urządziło dn. 8 maja b. r. koncert w sali Szkoły Podhorążych w Warszawie, przy udziale b. wybitnych sił artystycznych: pp. S. Korwin — Szymanowskiej, J. Zalewskiej, Kiepury i Jabłonowskiego oraz zespołu tańców plastycznych p. Wysockiej.

Zjazd Walny Z. O. Wileńskiego Z. H. P. odbył się dn. 9 maja b. r. w Wilnie, na który przybyli delegaci drużyn , członkowie Komend i opiekunowie. Na Zjeździe był obecny delegat Naczelnictwa dh ph Jan Trzpil. Zjazd rozpoczął się Mszą św., którą odprawił J. E. ks. Biskup Bandurski. Otwarcia Zjazdu dokonał dh. prof. Wacław Dziewulski. Przed południem odbyły się sprawozdania z pracy wszystkich drużyn w osobnych Komisjach: męskiej i żeńskiej. Po poł. odbyło się plenarne posiedzenie, na którem dhna Gulbinowa wygłosiła referat na temat: „Obozy letnie jako czynnik wychowania obywatelskiego", po którym nastąpiła b. żywa wymiana zdań. Zjazd zakończyła b. miła wieczornica towarzyska w sali gimnazjum im. Mickiewicza, urozmaicona znakomitemi atrakcjami.

Harcerska Drużyna Akademicka we Lwowie została założona w styczniu b. r. Drużyna liczy 60 członków w 4 zastępach: a) oświatowym, b) samopomocowym, c) wychowania fizycznego, d) krajoznawczym. Drużynowym jest dh. pd. Dżoga.

"Dworek Cisowy" w Sromowcach Wyżnich dzięki niestrudzonej pracy dhny Olgi Małkowskiej z dniem każdym przeinacza się w zasobne i śliczne gospodarstwo. Niezadługo wypuszczone zostaną na "targ" własne wyroby ceramiczne.

Kurs Pracy Społecznej został zorganizowany i przeprowadzony przez Wydział Wykonawczy Starszego Harcerstwa. Na kurs ten, który zresztą nosił charakter próbnego, złożyło się 6 następujących tematów: 1) organizacja i program pracy społecznej, 2) Stan opieki społecznej w Warszawie, 3) Domy ludowe i ich organizacja. 4) Potrzeby kulturalne Kresów a Harcerstwo, 5) Współpraca z Polską Macierzą Szkolną i 6) Omówienie wyników kursu.

Obchód dziesięciolecia 7 Warsz. Druż. Harc. im. gen. Kniaziewicza odbył się b. uroczyście dnia 18 kwietnia b. r. Z racji tego obchodu odbyło się jednocześnie poświęcenie sztandaru drużyny, ofiarowanego przez Koło Przyjaciół drużyny, w kościele po Bazyljańskim. Aktu tego dokonał kapelan drużyny, ks. Kwieciński przy udziale wszystkich uczniów i profesorów gimnazjum, na terenie którego drużyna pracuje, oraz licznie zgromadzonych rodziców.

Komenda Męskiej Chorągwi Wileńskiej organizuje w lecie b. r. kurs, który będzie miał charakter dwustopniowy: a) kurs instruktorski metodyczny z końcową próbą na przodownika i b) kurs dla drużynowych techniczny i metodyczny dla młodszych pracowników. Kurs będzie trwał 4 tygodnie od 2 do 29 lipca b. r. włącznie. Miejsce kursu: Mickuny, 6 km. od stacji kol. Nowa Wilejka (pod Wilnem).

Z Głównej Kwatery Męskiej. Naczelnik G. K. M. zwrócił się do Komendanta Chorągwi Poznańskiej z propozycją utworzenia w Poznaniu referatów G. K. M. dla spraw drużyn wiejskich i drużyn żeglarskich, do Komendanta Chorągwi Lwowskiej z propozycją utworzenia we Lwowie stałej komisji programowej przysposobienia wojskowego.

Zlot Hufca Sosnowieckiego odbył się dnia 2 i 3 maja b. r.

Obozy żeńskie G. K. w r. b. G. K. Ż. urządza kurs niesienia pomocy sanitarnej i higjenicznej ludności wiejskiej, w szkole instruktorskiej w Sromowcach Wyżnich w czasie od 1 do 15 lipca b. r. Kurs ten prowadzić będzie dhna Violetta Mason, instruktorka z Anglji. G. K. Ż., urządza także kurs dla nauczycielek pod kierownictwem dhny M. Wocalewskiej w czasie od 2 do 20 lipca b. r. W czasie od 1 do 20 sierpnia b. r. odbędzie się również w Sromowcach Wyżnich obóz ludzi leśnych, na którem będą mogły uczestniczyć harcerki z odpowiedniem wyszkoleniem obozowem.

Zlot Hufca Harcerskiego w Gostyninie (Chor. Włocławka) odbył się dn. 2 maja b. r.

Hufiec Męski w Kielcach liczy 290 harcerzy, zgrupowanych w 8 drużynach, z czego: 128 harcerzy są uczniami gimnazjalnemi, 17 — seminarjum nauczycielskiego, 9 — szkoły handlowej, 85 — szkół powszechnych, 45 — zaś stanowi młodzież rzemieślniczą; 155— harcerzy jest po przyrzeczeniu, 48 — posiada stopień "wywiadowcy" lub wyższe, sprawności w całym hufcu —283. Kierownikami drużyn są przeważnie sami uczniowie. Jedynie dwie drużyny są prowadzone przez harcerzy, którzy są już na stanowiskach społecznych. Pomoc materjalną i opiekę moralną nad drużynami pełni — 5 K. O. H.

Z Chorągwi Warszawskiej M. K. Ch. wydała rozkaz, którego zarządzenia mogą być bardzo pożyteczne i w innych Chorągwiach: W środowiskach, gdzie część harcerzy rozjeżdża się na wakacje letnie do domów na wieś, należy z pozostałych chłopców zorganizować drużynę lub zastęp wakacyjny. Program pracy powinien uwzględniać możliwie jaknajwiększą ilość wycieczek jedno lub kilkudniowych, aby choć w ten sposób dać możność dobrego spędzenia lata. Harcerze wyjeżdżający do innych środowisk powinni zameldować się w najbliższej drużynie harcerskiej. Jeżeli w danem środowisku istnieje jakaś drużyna, powinni w miarę możności wziąć udział w jej pracy. Jeżeli zaś drużyny nie będzie, ale znajdzie się choć kilku harcerzy, to powinni oni zainicjować zastęp wakacyjny.

Zjazd Walny Harcerstwa Polskiego w Niemczech odbył się w Bytomiu dnia 9 maja b. r.

Braterski dar. Towarzystwo akademickie "Ognisko" ofiarowało na rzecz Hufca harcerskiego na Bukowinie hojny dar w kwocie 1000 lei.

Zbiórka na cele skautowe amerykańskie w Chicago. Skauci amerykańscy (jak i nasi) nie mogą być używani do zbierania jakichkolwiek składek. Jakżeż więc sobie poradził p. R. Douglas Stuart; przewodniczący Chicagoskiego Komitetu Wykonawczego (u nas Zarządu Oddziału), który miał zorganizować zbiórkę 200000 dolarów na potrzeby organizacji, która w Ameryce nie może się utrzymać z własnych opłat i opodatkowania chłopców.

Oto zorganizowano osobny komitet pod kierownictwem p. J. B. Forgana, wiceprezesa First National Banku; jako skarbnika, i p. M. Phelpsa, prezesa wielkiego przedsiębiorstwa, jako przewodniczącego, przy udziale grupy młodych pracowników w różnych przedsiębiorstwach. Podzielono miasto na 7 stref, wyznaczono kierownika każdej strefie — i ile ma zebrać. Szereg stacji radjowych ofiarował program propagandowy. Wyznaczono szereg "kwater", przyjmujących datki i kierujących zbiórką. Mniemamy, że 200000 dol. zebrali.

Przez radjo. Dn. 6 maja b. r. o godz. 18 m. 40. sekretarz Biura Międzynarodowego p. Hubert Martin mówił przez radjo o Konferencji Międzynarodowej w Kandersteg (Szwajcarja), która się odbędzie w sierpniu b. r.

Chorągiew Lubelska. Komendant Chorągwi w jednym z ostatnich swych rozkazów daje kilka wskazówek dotyczących pracy drużyn. Przypomina obowiązek posiadania książeczek P. K. O. i **oszczędzania** (wizytatorzy powinni sprawdzać! Red.). Poleca sprawdzić na radach drużyn, co robią zastępy i harcerze w zakresie **popierania przemysłu i handlu polskiego** i zachęca do organizowania odczytów o przemyśle i handlu, z zaproszeniem na prelegentów osób znających dobrze te sprawy.

— Wartoby było zorganizować w K. Ch. referat pop. prz. i h., celem zbierania informacyj, jakich kupców należy popierać, jakie towary obce specjalnie zagrażają wyparciem wyrobom polskim. Informacje te należałoby podawać drużynowym do wiadomości i wykorzystania.

Harcerz jest przyjacielem zwierząt — gdy więc widzi, że włościanin bije konia, nie mogącego uciągnąć zbyt wielkiego ciężaru, gdy widzi, jak ktoś wogóle znęca się nad zwierzętami, nie może przejść obojętnie, lecz powinien zwrócić się do policjanta, celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności. Według art. 287 kod. karn. który grozi znęcającemu się więzieniem lub grzywną. Tam, gdzie istnieje Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, harcerstwo powinno nawiązać z niem kontakt, harcerze zgłosić się na członków.

W zakresie promieniowania h. nazewnątrz zwraca uwagę Komendant starszych druhów i zastępów na doniosłość rozesłania druhów po okolicznych wsiach, zebrań z młodzieżą przez H., zwłaszcza robotniczą i rzemieślniczą. Szerokie to pole dla włóczęgów!

Zaczął się okres wycieczek i obozów, chrońcie zabytki historyczne i przyrodę.

Skautowa Organizacja Portugalska. Za pośrednictwem Biura Międzynarodowego, dowiadujemy się następujących szczegółów o organzacji skautów portugalskich: Dekretem Rządu Portugalskiego z dnia 29 października 1925 r. został zatwierdzony nowy statut „Associacao des E scoteicos de Portugal". Charakterystyczną jest żywa współpraca władz państwowych z ruchem skautowym. Najwyższą władzą tej organizacji jest „Direccao Central", odpowiadającą naszej Naczelnej Radzie Harc. i zbierającą się 4 razy do roku. W skład tej instytucji wchodzą: Komisarz Narodowy, Sekretarz Generalny, Sekretarz Międzynarodowy, przedstawiciele ministerstwa wojny, marynarki, pracy i opieki społecznej, oświaty, dróg i komunikacji, po jednym delegacie z każdego okręgu skautowego, dwuch dodatkowych sekretarzy, wybranych przez głosowanie. Podani niżej członkowie „Direccao Central" tworzą „Comissao Administrativa" (odpowiadająca naszemu Naczelnictwu): Komisarz Narodowy, Sekretarz Generalny, Komisarz Międzynarodowy, dwuch sekretarzy dodatkowych. Ta instytucja jest organem wykonawczym Związku i prowadzi wszelkie jego sprawy: Mandaty tych osób trwają dwa lata i są zatwierdzone przez Ministra Oświaty.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Tel. 266-85.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Trauguta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Tel. 145-54. Konto P. K. O. 53.
Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.